

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie II Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Barbara Pyz-Kędzierska
Protokolant:	Weronika Menkus

po rozpoznaniu w Warszawie na rozprawie w dniu 8 listopada 2018 r.

sprawy z powództwa D. S. (1)

przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda D. S. (1) na rzecz pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 5 417 zł (pięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 lipca 2017 r. D. S. (1) wniósł o:

- zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty stanowiącej różnicę (nadpłatę) za okres od dnia 25 lipca 2007 roku do dnia wniesienia powództwa wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie zgodnie z art. 481 § 2 kc od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, powstałą na skutek stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych dotyczących waloryzacji tj. pomiędzy kwotą zapłaconych przez powoda rat kredytu hipotecznego wynikających z umowy kredytu nr (...) z dnia 25 lipca 2007 r., a kwotą która byłaby należna pozwanemu z tytułu spłat rat wynikających z zawartej umowy przy wskazaniu, że zawarte w umowie postanowienia o denominacji kwoty kredytu oraz zapłaty rat w oparciu o bliżej nieokreśloną „Tabelę kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” są nieważne, jako że stanowią niedozwolone klauzule umowne, a co za tym idzie winny być pominięte przy ustalaniu wysokości zobowiązania powoda oraz że postanowienia przewidujące denominację kwoty kredytu pozostają w sprzeczności z istotą umowy kredytu hipotecznego, jak również naruszają dobre obyczaje poprzez ukrycie w ten sposób w umowie ryzykownego instrumentu finansowego bez dopełnienia obowiązków informacyjnych;
- zasądzenie od (...) S.A. na swoją rzecz kwoty 1.830,17 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty tytułem pobranych przez pozwanego składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego;
- zasądzenie od (...) S.A. na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swoich żądań powód podał, iż 25 lipca 2007 r. zawarł z (...) Bank (...) S.A. (obecnie: (...) Bank (...) S.A.) umowę kredytu nr (...). Na mocy zawartej umowy pozwany Bank udzielił powodowi kredytu zabezpieczonego hipoteką w kwocie 171 940 CHF. W pkt 2 Tabeli (tj. informacjach zawartych na pierwszej i drugiej stronie umowy, stanowiących warunki szczegółowe udzielonego kredytu) wskazano, że kwota i waluta kredytu to 171 940 CHF. W świetle jednak dalszych zapisów umowy, w szczególności § 2 ust. 2 oraz § 6 ust. 1 umowy (Warunków umowy), zgodnie z którymi wypłata kredytu (transz kredytu) oraz spłata kredytu (rat kredytu) następować miała w złotych polskich, przyjąć należy, że kredyt został udzielony w walucie polskiej, która jest denominowana do waluty obcej - franka szwajcarskiego. Spłata rat dokonywana jest przez powoda przez cały okres trwania kredytu w walucie polskiej. Wysokość raty jest określana poprzez dokonywanie przez pozwanego operacji domniemanej zmiany waluty. Innymi słowy, powód „kupował” od pozwanego franki szwajcarskie, płacąc za nie walutą polską. Franki szwajcarskie stanowiły więc wskaźnik, który wyznaczał wartość spłacanych rat. Wartość kursu, po którym powód zobowiązany był dokonywać „zakupu” franków szwajcarskich, ustalana była przez pozwanego na podstawie „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” (§ 2 ust. 2 oraz § 6 ust. 1 Umowy). Definicja pojęcia „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” nie została wprowadzona do umowy. Pojęcie, stosowane przez Bank, a dotyczące instrumentu, na mocy którego Bank określał wysokość zadłużenia powoda, nie zostało objaśnione. Powód nie miał zatem możliwości ustalenia wartości, na których Bank ustalał kurs CHF. W istocie pozwany we wprowadzonej do umowy „Tabeli” ukrywał koszty i obciążenia, których naliczenie w ramach umowy kredytu było niemożliwe, zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe.

W dniu 20 października 2011 roku podpisano Aneks nr (...) do Umowy, który przywracał pierwotny termin spłaty kredytu.

W trakcie negocjacji z pozwanym powód nie miał wpływu na brzmienie umowy, nie miał możliwości negocjowania poszczególnych jej zapisów. Umowa została przedstawiona kredytobiorcy jako wzorzec, do którego kredytobiorca może się dostosować lub zrezygnować z otrzymania kredytu. Pozwany wykorzystał przy tym swoją dominującą pozycję, narzucając powodowi rozwiązania niekorzystne i nieskuteczne, a także nieważne wobec prawa obowiązującego w momencie zawierania umowy.

W dalszej części uzasadnienia pozwu powód podniósł, iż jako kredytobiorca nie został poinformowany o wszystkich ryzykach związanych z zawarciem umowy, nie miał też świadomości wszystkich kosztów związanych z jej zawarciem, a wynikających z denominacji udzielonego kredytu przez pozwanego w sposób całkowicie dowolny, a oparty na „tabeli kursowej”. Kredytobiorca nie otrzymał informacji, w jaki sposób działa wspomniana tabela oraz na czym polega stosowane

w jej ramach wyliczenie. Pozwany nie przedstawił żadnego dokumentu tłumaczącego proces powstawania tabeli. Zdaniem powoda, bank jako instytucja profesjonalna ma obowiązek informować klienta o wszystkich pobieranych opłatach. Pozwany nigdy nie informował kredytobiorcy o opłatach wynikających z denominacji waluty udzielanego kredytu.

Zdaniem powoda, zadaniem pracowników Banku pozostaje jak najdokładniejsze poinformowanie konsumenta o wszelkich ryzykach oraz opłatach, które dotyczą jego osoby.

Wg twierdzeń powoda, zawarta przez strony umowa jest typowym przykładem umowy kredytu denominowanego i w związku z takim jej ukształtowaniem należy uznać, że miała ona charakter umowy nienazwanej. Nie była ona umową kredytową

w rozumieniu art. 69 Prawa bankowego. Pozwany, jako instytucja bankowa, nie mógł więc skutecznie zawrzeć przedmiotowej umowy, co więcej wprowadził powoda

w błąd wskazując, że zawierana umowa stanowi umowę kredytu bankowego. Jak wskazano powyżej, celem denominacji udzielanego kredytu było z jednej strony skorzystanie z niższego oprocentowania udzielanego kredytu oraz obniżenie proggu tzw. zdolności kredytowej, z drugiej zaś strony uzyskanie przez bank dodatkowych opłat w postaci różnic kursowych. Pozwany nie informował powoda

o przedstawionych różnicach kursowych, co więcej ustalał kurs waluty w sposób całkowicie dowolny, opierając się na sporządzanej w nieokreślony sposób „tabeli kursowej”.

Zdaniem powoda, pozwany Bank nie miał możliwości w ogóle zawarcia umowy tego rodzaju, nie mogło dojść do skutecznego powstania stosunku prawnego pomiędzy stronami. Wobec powyższego, umowa nie została zawarta, strony zaś swoje świadczenia wykonywały bezumownie. Przy takim ujęciu Powód zobowiązany pozostaje do zwrotu otrzymanego świadczenia na rzecz pozwanego, pozwany zaś zobowiązany jest do zwrotu na rzecz powoda wszelkich pobranych kwot, opłat i prowizji związanych z zawarciem umowy kredytu, do którego to zawarcia nie doszło. Upadają także wszystkie zabezpieczenia ustanowione w związku z zawarciem umowy.

Zdaniem powoda, nie ulega wątpliwości, że zawarcie umowy kredytu denominowanego, miało na celu obejście ustawy - Prawo bankowe, a także pozostawało z nią sprzeczne (art. 58 kc).

W umowie kredytu nr (...) z dnia 25 lipca 2007 r. zachodzi zarówno nieważność materialna, jak i nieważność formalna, dokonanej czynności prawnej. Nieważność materialną należy łączyć z treścią zawartej umowy, która stoi w sprzeczności z art. 69 Prawa bankowego oraz zasadami współzycia społecznego, zaś nieważność formalną należy łączyć z brakiem możliwości zawarcia umowy nienazwanej przez bank z konsumentem.

Zasadą współzycia społecznego jest więc zaufanie konsumenta wobec instytucji bankowej. Nieważność czynności prawnej uregulowana w art. 58 kc stanowi tzw. nieważność bezwzględną. Oznacza to, że łączący strony stosunek prawny był nieważny od samego początku, wszystkie zaś wzajemne świadczenia stron powinny podlegać zwrotowi.

Już w momencie wypłaty kwoty pozwany pobrał od powoda ukrytą marżę w postaci różnicy kursowej pomiędzy kursem ogłaszanym przez Narodowy Bank Polski, a kursem po którym dokonano denominacji kwoty kredytu udzielonej Powodowi.

Na uzasadnienie tej okoliczności powód powołał wyrok Sądu Okręgowy w Warszawie z dnia 14 grudnia 2010 r., wydany w sprawie o sygn. akt XVII AmC 426/09, w którym Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznał za niedozwolone stosowanie przez bank postanowienia o treści: „Kredyt jest indeksowany do CHF/USD/EUR, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF/USD/EUR według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Klauzula ta została następnie wpisana do rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonego przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Zdaniem powoda, taki zapis umowy na mocy art. 385¹ § 1 kc nie wiąże powoda. Należy podkreślić, że brak związania umową, a więc skutek wskazany w art. 385¹ § 1 kc ma charakter pierwotny i nie może zostać sanowany późniejszą czynnością stron.

Zdaniem powoda, przedstawiony powyżej sposób zawarcia umowy prowadzi do wniosku, że powód nie miał innej możliwości uzyskania finansowania zakupu nieruchomości poza zaproponowanym mu przez pozwanego kredytem denominowanym. Występująca pomiędzy instytucją bankową a jej klientem różnica wiedzy i doświadczenia pozostaje przy tym oczywista. Zniwelowanie tej różnicy możliwe jest przy tym jedynie w sytuacji, gdy klient uzyskuje pełnię informacji na temat zawieranej umowy, może zapoznać się i zrozumieć wszelkie jej aspekty, informowany jest także o wszystkich związanych z jej zawarciem kosztach.

W przedmiotowej sprawie powód nie był informowany o szeregu kwestii związanych z zawartą umową, w szczególności zaś o występujących dodatkowych kosztach związanych ze spreadem, sposobem ustalania wartości franka szwajcarskiego, nie miał także możliwości wpływu na samą treść umowy oraz towarzyszące jej obciążenia (np. ubezpieczenia). Rola powoda została ograniczona do akceptacji umowy lub rezygnacji z jej zawarcia.

Wyżej opisana sytuacja mieści się w definicji wyzysku zaprezentowanej w art. 388 § 1 kc.

W przedmiotowym przypadku działanie pozwanego polegało na wyzyskaniu niedoświadczenia i przymusowego położenia powoda. Pozwany zastrzegł przy tym na swoją rzecz świadczenie, które znacznie przewyższało świadczenie uzyskane przez powoda z przyczyny zastosowania spreadu walutowego, o którym powód nie był informowany, pozwany zaś mógł ten parametr kształtować w sposób dowolny, opierając się na niezdefiniowanej w umowie „tabeli kursowej”.

W takim przypadku należy rozważyć kwestię, czy w ogóle możliwe jest funkcjonowanie umowy przy założeniu nieważności części jej zapisów. Nieważność klauzuli waloryzacyjnej prowadziłaby do wniosku, że kredyt jest kredytem udzielonym w walucie polskiej. Istnieje wątpliwość, czy do takiego kredytu można stosować stopy procentowe oparte na wskaźniku LIBOR. Z kolei zmiana przedmiotowego wskaźnika na WIBOR na mocy orzeczenia sądu, w ocenie Powoda, nie jest możliwa. Powyższe prowadzi do wniosku, że także w przypadku uznania za nieważną klauzuli waloryzacyjnej, przepisy art. 385¹ kc nie dadzą podstawy do kontynuacji umowy. Także w tym przypadku uchybienie pozostaje na tyle istotne, że prowadzi do wniosku o konieczności uznania całości umowy za nieważną.

Ponadto, zdaniem powoda, powszechnie stwierdzono w orzecznictwie sądowym, że ubezpieczenie z tytułu niskiego wkładu własnego stanowi klauzulę niedozwoloną. Ubezpieczenie to nie dawało kredytobiorcy żadnych korzyści, stanowiło zaś ubezpieczenie banku od dodatkowego ryzyka w zakresie braku odpowiedniego wkładu przez kredytobiorcę. Ubezpieczenie nie było więc zawierane na rzecz kredytobiorcy, lecz na rzecz banku. Pobieranie składek z tytułu tego ubezpieczenia przez bank pozostawało więc bezprawne i stanowiło nieuprawnione przerzucenie na kredytobiorców ryzyka banku związanego z zawieraniem umów kredytowych. W umowie zawartej przez powoda z pozwanym klauzula ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wyrażona została w pkt 13. Tabeli jako jedno z prawnych zabezpieczeń kredytu. W świetle powyższego składka w kwocie 1.830,17 zł (kwota 816,93 CHF przeliczona po kursie kupna z tabeli C NBP z daty zawarcia umowy) powinna w związku z powyższym podlegać zwrotowi.

W piśmie z dnia 11 września 2017 r. stanowiącym uzupełnienie braków formalnych pozwu powód umieścił analogiczną jak w replice tabelę wyliczeń, z tą różnicą, że wskazano inną kwotę wyliczenia. Powód wskazał, że „podsumowując dane zawarte w tabeli należy zauważyć, że suma środków, które powód powinien wpłacić pozwanemu przy założeniu wyeliminowania klauzul niedozwolonych wynosi 155 405,78 zł. Według wyliczeń powoda na poczet obsługi kredytu wpłacił on do czerwca 2017 r. kwotę 225 000 zł. Różnica pomiędzy wskazanymi kwotami wynosi 69 594,22 zł”. W replice na odpowiedź na pozew, powód wskazał natomiast, że dokonał nadpłaty kredytu w wysokości 111 572,17 zł, pomimo, że z przedstawionego podsumowania środków zawartego w replice podał, że suma środków, które powód powinien wpłacić pozwanemu przy założeniu wyeliminowania klauzul niedozwolonych wynosi 150 174,48 zł.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując roszczenie co do zasady, jak i wysokości, w tym do dokonane przez powoda wyliczenia.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany wskazał, iż twierdzenie powoda jakoby nie miał wiedzy odnośnie kosztów zawarcia umowy kredytu uznać należy za nieprawdopodobne, albowiem koszty te zostały ustalone przez strony już na etapie zawierania umowy kredytu. Oczywistym jest również, że prawdopodobnie, z uwagi na to, iż powód uznał, że zaciągnięcie kredytu u pozwanego jest dla niego korzystne, bądź korzystniejsze niż u innych podmiotów, zdecydował się na zawarcie umowy właśnie z pozwanym.

Pozwany wskazał, iż powód złożył wniosek o kredyt w wysokości 414 000 zł w walucie obcej - CHF. Kwota i waluta kredytu wskazane w umowie kredytu stanowiły odzwierciedlenie woli powoda wyrażonej we wniosku kredytowym. Gdyby kwota i waluta kredytu nie odpowiadały oczekiwaniom powoda nie podpisałby on umowy Kredytu.

Ponadto, pozwany podniósł, iż powód pozostaje osobą wykształconą (zgodnie

z informacją udzieloną przez Powoda we wniosku kredytowym posiada on wykształcenie wyższe o specjalizacji politolog), w dacie zawarcia umowy kredytu świadczył (lub też nadal świadczy) pracę w Irlandii, dla zagranicznego podmiotu

i zgodnie z przedstawionymi przez powoda zaświadczeniami o zarobkach, powód zarabkował w walucie obcej - euro. Trudno uznać zatem za wiarygodne twierdzenie powoda jakoby nie rozumiał na czym polega zawarcie zobowiązania w walucie obcej, jak również, aby nie był świadomy ryzyka zmienności kursów walut.

Pozwany wskazał również, że przy zawieraniu umów kredytu Bank pozostaje otwarty na negocjacje części warunków umowy z klientami. To, że powód nie negocjował z Bankiem stanowi o jego dobrowolnej rezygnacji z przysługujących mu uprawnień.

Zdaniem pozwanego, powód nie wykazał również jakoby oczekiwał od Banku wyjaśnień, zadawał pytania i prosił o wytłumaczenie postanowień umowy, które miałyby być dla niego niejasne, a pracownicy Banku odmówili mu odpowiedzi. Niezrozumiałe jest oczekiwanie powoda, że pracownicy Banku będą rozwiewać wątpliwości klienta, których ten nawet nie wyraził. To, że powód podpisał umowę kredytu nie do końca rozumiejąc jej treść, co jednak pozwany poddaje w wątpliwość, może obciążać wyłącznie Powoda.

Powód pominął w zupełności również fakt, że po pierwsze już od dnia zawarcia umowy kredytu miał możliwość zarówno wypłaty, jak i spłaty kredytu w jego walucie.

Bank zaznacza, że standardowo nie sprzeciwiał się wypłacie kredytu w jego walucie. Natomiast § 6 ust. 1 zd. 4 umowy kredytu stanowił, iż „za zgodą Banku Kredytobiorca może dokonywać spłat kredytu także w inny sposób w tym może dokonać spłaty również w CHF lub w innej walucie”. Bank zaznaczył, że w jego interesie leży dokonywanie spłat przez kredytobiorców w sposób dla nich najdogodniejszy, dlatego też standardowo udzielał takiej zgody, np. akceptując per facta concludentia spłaty dokonywane przez kredytobiorców w tej formie. Co więcej Bank utworzył dla powoda rachunek bieżącej obsługi kredytu, wskazany w pkt 17. Tabeli, na który od chwili zawarcia umowy kredytu mógł on dokonywać spłat

w walucie kredytu. Powód nie wyraził jednak woli spłaty kredytu w jego walucie.

Niezależnie od powyższego, od lipca 2009 r. w oparciu o Rekomendację S (II) Powód mógł spłacać kredyt w jego walucie bez uzyskiwania zgody Banku, o czym był informowany przez Bank poprzez komunikaty na stronie internetowej Banku oraz

w systemie easynet, do którego Powód ma dostęp.

Natomiast od dnia 26 sierpnia 2011 r., tj. od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, powód może z mocy prawa spłacać kredyt w jego walucie bez zgody Banku

i konieczności stosowania kursu z Tabeli Kursów.

Bank zamieścił informację o nowelizacji Prawa bankowego na swojej stronie internetowej w zakładce zawierającej informacje dotyczące kredytów mieszkaniowych dla klientów indywidualnych. Komunikat dotyczący tej nowelizacji został także nadrukowany na informacjach o wysokości przyszłej raty, które były wysyłane do klientów Banku.

Ponadto, pozwany podniósł, iż zgodnie z przedmiotową umową ostateczna wysokość zobowiązania powoda wynosi 171 940 CHF i to właśnie ta kwota,

w momencie uruchomienia kredytu, została oddana powodowi do dyspozycji. Natomiast to, że wypłata równowartości kredytu nastąpiła w złotych, nie wpływa ani na kwotę ani na walutę zobowiązania - niezmiennie jest ono zobowiązaniem we frankach szwajcarskich. Pozwany wskazał, że ewentualne oczekiwanie powoda dotyczące wypłaty kredytu w złotych nie zmienia faktu, że walutą kredytu miały być

i w rzeczywistości były franki szwajcarskie. Czym innym jest bowiem waluta kredytu (zobowiązania), a czym innym waluta wypłaty kredytu (świadczenia). Kredyt udzielony Powodowi nie jest kredytem w złotych, ale kredytem denominowanym

w walucie obcej - franku szwajcarskim.

Zdaniem pozwanego, za bezzasadne uznać należy twierdzenia powoda zawarte w pozwie jakoby w chwili zawierania umowy kredytu nie miał świadomości czym jest kredyt denominowany, zaciągnięty przez niego w walucie obcej. Jeżeli powód rzeczywiście nie rozumiałby istoty kredytu denominowanego, nie zawarły umowy o treści takiej jak umowa kredytu. Nie zgłaszanie przez niego jakichkolwiek wątpliwości w chwili zawierania umowy kredytu oznaczało zaś, iż powód rozumie treść składanego oświadczenia. Jego obecne stanowisko jest natomiast irrelevantne względem stanowiska wyrażonego w chwili zawierania umowy kredytu.

W szczególności powyższe twierdzenia pozostają w sprzeczności z faktem, że powód zarabkował (i być może nadal zarabkuje) w walucie obcej, zatem miał pełną świadomość czym jest kredyt w walucie obcej oraz, że przy zawarciu kredytu w walucie obcej istnieje ryzyko walutowe.

Pozwany zaprzeczył, aby przy zawieraniu umowy kredytu, nadużył zaufania powoda. Zdaniem pozwanego, strony zawarły umowę kredytu, gdzie to powód wybrał na jakich zasadach, w ramach warunków oferowanych przez pozwanego, chce zaciągnąć kredyt, a następnie go spłacać. A zatem, zawarcie umowy kredytu w brzmieniu obecnie kwestionowanym przez powoda nie jest wynikiem błędnych informacji, nieprofesjonalnego działania pracowników Banku, czy wręcz celowego działania pozwanego, ale było świadomą decyzją powoda, która odzwierciedlała jego wolę i zamiar.

Pozwany poniósł, iż powód, przy złożeniu wniosku kredytowego oświadczył również, że pozostaje świadomy dodatkowego ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej przez powoda raty kredytu w okresie kredytowania i pomimo istnienia ww. ryzyka, zdecydował się na zaciągnięcie kredytu w walucie obcej. Co więcej, powyższe oświadczenie Powód złożył również przy zawarciu umowy kredytu.

Odnosząc się do postanowień umowy kredytu stanowiących o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego, pozwany wskazał, iż postanowienia te nie są niedozwolonymi klauzulami umownymi w rozumieniu art 385¹ § 1 k.c.

Zdaniem pozwanego, organizacja sposobu finansowania niskiego wkładu własnego poprzez jego ubezpieczenie nie kształtuje praw i obowiązków powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a co więcej nie narusza ich interesów, a tym bardziej w rażącym stopniu.

Ponadto, nawet gdyby hipotetycznie uznać, że wszystkie kwestionowane postanowienia (§ 2 i 6 umowy kredytu) zawarte w umowie kredytu są postanowieniami niedozwolonymi - czemu pozwany się sprzeciwia - to świadczenie powoda tytułem opłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego nie może zostać uznane za nienależne. Za podstawę świadczenia powoda należy bowiem uznać postanowienie umowy kredytu zawarte w pkt 13. Tabeli, które jest postanowieniem indywidualnie uzgodnionym z powodem - jest ono bowiem skorelowane z wartością inwestycji powoda i kwotą kredytu mu udzielonego, która była z nim indywidualnie uzgodniona. Postanowienie to zawiera oświadczenie o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego, które również było uzgodnione indywidualnie z powodem.

Pismem z dnia 8 marca 2018 r., potwierdzonym pismem z 21 marca 2018r., złożonym na rozprawie, powód rozszerzył powództwo do kwoty 103 023,15 zł żądając zasądzenia od pozwanego kwoty stanowiącej różnicę (nadpłatę) za okres od dnia 25 lipca 2007 r. do lipca 2017 r. włącznie z ustawowymi odsetkami za opóźnienie zgodnie z art. 481 § 2 kc od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty powstałą na skutek stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych dotyczących waloryzacji tj. pomiędzy kwotą zapłaconych przez powoda rat kredytu hipotecznego wynikających z umowy kredytu nr (...) z dnia 25 lipca 2007 r., a kwotą, która byłaby należna pozwanemu z tytułu spłat rat wynikających z zawartej umowy przy wskazaniu, że zawarte w umowie postanowienia o denominacji kwoty kredytu oraz zapłaty rat w oparciu o bliżej nieokreśloną „tabelę kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A. są nieważne, jako, że stanowią niedozwolone klauzule umowne, a co za

tym idzie winny być pominięte przy ustalaniu wysokości zobowiązania powoda oraz, że postanowienia przewidujące denominację kwoty kredytu pozostają w sprzeczności z istotą umowy kredytu hipotecznego, jak również naruszają dobre obyczaje poprzez ukrycie w ten sposób w umowie ryzykownego instrumentu finansowego bez dopełnienia obowiązków informacyjnych. Zdaniem powoda, dokonał on spłaty na poziomie 255 719,32 zł podczas gdy powinien dokonać spłaty w wysokości 152 696,17 zł. Wartością przedmiotu sporu jest różnica pomiędzy kwotą spłaconą a kwotą która powinna zostać spłacona.

Ostatecznie, w dniu 21 marca 2018 r., powód ograniczył powództwo do kwoty 74 708,22 zł (protokół rozprawy k. 320v)

Do zamknięcia rozprawy strony podtrzymały swoje stanowiska. Przy czym pozwany co do roszczenia dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego podniósł zarzut przedawnienia wskazując, iż opłata została pobrana 30 lipca 2007 r., zaś pozew został wniesiony 3 sierpnia 2017 r. (pismo pozwanego k. 267)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 czerwca 2007 r. powód złożył w (...) Bank (...) S.A. (obecnie Pozwany) wniosek kredytowy o kredyt mieszkaniowy w celu zakupu nieruchomości na rynku wtórnym, położonej w miejscowości B., gmina P.. Wraz z wnioskiem kredytowym, powód złożył również oświadczenia, że jest świadomy ryzyka kursowego wynikającego z zaciągnięcia zobowiązania w walucie obcej i po przedstawieniu mu oferty kredytu w złotych i we frankach szwajcarskich wybrał drugi z nich. (wniosek k. 98-100)

W dacie złożenia wniosku D. S. (1) złożył na piśmie oświadczenie o tym, że został poinformowany przez Bank o ryzyku związanym z oprocentowaniem kredytu mieszkaniowego/konsolidacyjnego/pożyczki konsumpcyjnej* zmienną stopą procentową oraz, że jest świadomy ponoszenia tego ryzyka w przypadku zaciągnięcia w/w kredytu/pożyczki oprocentowanego zmienną stopą procentową. (oświadczenia k. 102)

W tym samym dniu, również na piśmie D. S. (1) złożył oświadczenie, iż po zapoznaniu się z przedstawionymi przez Bank:

a/ warunkami udzielania kredytu mieszkaniowego/konsolidacyjnego/pożyczki konsumpcyjnej* zarówno w złotych jak i w walucie CHF/EUR/USD*

b/ symulacjami wysokości płaconych rat zarówno w złotych jak i w w/w walucie obcej

jest świadomy ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem w/w kredytu/pożyczki w walucie obcej mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej przez niego raty kredytu/pożyczki w okresie kredytowania i decyduje się na zaciągnięcie kredytu wymienionego w pkt a/ w walucie CHF/EUR/USD. (oświadczenie k. 103)

W dniu 25 lipca 2007 r. powód zawarł z pozwanym umowę kredytu nr (...), na podstawie której został mu udzielony kredyt w wysokości 171 940,00 CHF. (umowa k. 105-115)

Zgodnie z treścią pkt 14. tabeli znajdującej się w umowie, wypłata kredytu miała nastąpić jednorazowo na rachunek bankowy sprzedającego nieruchomość - H. P. („Sprzedający”). W umowie tej zostały również zawarte oświadczenia powoda dotyczące jego świadomości ryzyka związanego ze zmienną stopą procentową i ryzyka kursowego.

W dniu 26 lipca 2007 r. powód złożył zlecenie wypłaty pierwszej transzy kredytu (zlecenie wypłaty kredytu k. 117-118). Zgodnie z treścią zlecenia wypłaty kredytu, Bank zobowiązany był przelać kwotę 310.000 zł na rachunek Sprzedającego o numerze (...); jako walutę przelewu wpisano „PLN”.

W dniu 30 lipca 2007 r. Bank dokonał wypłaty kredytu zgodnie ze zleceniem wypłaty kredytu z rachunku bieżącej obsługi kredytu prowadzonego dla powoda

w CHF, tj. w walucie kredytu, na rachunek wskazany w zleceniu wypłaty. (potwierdzenie złożenia dyspozycji k. 120, 121)

W dniu wypłaty kredytu, tj. 30 lipca 2007 r. kształtował się na rynku kurs kupna CHF:

Kurs kupna CHF	Źródło
2,2692 PLN	(...) Bank (...) S.A.
2,2495 PLN	(...) S.A.
2,2430 PLN	(...) S.A.
2,2300 PLN	(...) Bank S.A.
2,2491 PLN	(...) S.A.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie powszechnie dostępnych danych publikowanych przez Banki pod wskazanymi w przypisach adresami internetowymi.

Powyższe wskazuje, że kurs w Tabeli Kursów nie obiega od kursu rynkowego, który w oparciu o powyższe dane wynosi 2,2481 PLN.

Powód zawarł umowę kredytu mimo braku wkładu własnego, dlatego żeby mógł otrzymać kredyt we wnioskowanej wysokości został ubezpieczony, o co zawniósł. Tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego od powoda została pobrana kwota 1 830,17 zł.

W dacie złożenia przez powoda wniosku kredytowego, a także zawarcia umowy powód pracował poza granicami Polski i wynagrodzenie otrzymywał w Euro (zaświadczenie o zarobkach k. 130-151)

Do czasu zamknięcia rozprawy powód regulował raty kredytu w złotych (wyciąg z rachunku k. 151-205)

Na listopad 2017 r. powodowi pozostało do spłacenia 111 520,52 CHF kapitału. Oprocentowania kredytu wynosiło 0,124000%. (harmonogram spłat k. 207-215)

Bank od chwili udzielania kredytów walutowych akceptował płatności rat bezpośrednio w walucie kredytu i nie zwracał kredytobiorcom kwot wpłaconych

w walucie obcej, udzielał też zgody na spłatę rat bezpośrednio w walucie kredytu. Zmiana waluty płatności raty nie wymagała zawarcia aneksu do umowy kredytu. Bank nie pobierał żadnej prowizji za umożliwianie dokonania spłat bezpośrednio w walucie obcej i nie dokonywał przewalutowania wpłaconych raty w walucie obcej. Klienci mogli wpłacać raty w walucie kredytu na konto obsługujące spłatę kredytu zarówno dla złotych jak i dla waluty obcej. Raty wpłacone bezpośrednio w walucie kredytu czekały na koncie do daty zapadalności raty i wówczas były pobierane z konta.

Jeśli klient wpłacił ratę kredytu w złotych to bank przeliczał złotówki na walutę obcą (CHF) według kursu sprzedaży z tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych obowiązującym na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności banku. Tabele dostępne były na stronach internetowych banku i w oddziałach banku.

(...) Bank (...) S.A. ustalał w 2007 r. i późniejszym czasie tabele kursowe dla kredytów waloryzowanych walutą obcą każdego dnia zwykle przed godziną 9:00 na podstawie kursów międzybankowych, średnich notowań z rynku międzybankowego prezentowanych w serwisach internetowych (...) i (...) oraz dodaniu do średnich kursów ustalonego przez zarząd banku spreadu walutowego. Tabela w ciągu dnia nie ulegała zmianie. Kursy walut były takie same w przypadku tabeli kursów walut obowiązującej w banku jak i w tabeli kursów walut dla kredytów mieszkaniowych. Przy ustalaniu kursu w tabeli, poza spreadem, nie jest brany pod uwagę jakikolwiek inny element, którego wartość byłaby zależna tylko i wyłącznie od pozwanego. Dokonując transakcji walutowych z klientami, związanymi z uruchomieniem i spłatą kredytu waloryzowanego walutą obcą, bank dokonuje równoległych transakcji na rynku międzybankowym.

(...) Bank (...) S.A., w związku z wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej, umieścił na stronie internetowej informację o tym fakcie, informując że w przypadku umów kredytu lub pożyczki denominowanych lub indeksowanych do waluty innej niż waluta polska bank umożliwi złożenie wniosku o dokonanie stosownej zmiany postanowień ww. umów poprzez zawarcie bezpłatnego aneksu do umowy.

Od lipca 2009 r. w oparciu o Rekomendację S (II) Powód mógł spłacać kredyt w jego walucie bez uzyskiwania zgody Banku, o czym był informowany przez Bank poprzez komunikaty na stronie internetowej Banku oraz w systemie easynet, do którego Powód ma dostęp. (Komunikat wyświetlany na stronie internetowej Banku i w easynet w związku z Rekomendacją S II k. 215)

Od 26 sierpnia 2011 r., tj. od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw powód może z mocy prawa spłacać kredyt w jego walucie bez zgody Banku i konieczności stosowania kursu z Tabeli Kursów. Bank zamieścił informację o Nowelizacji Prawa bankowego na swojej stronie internetowej w zakładce zawierającej informacje dotyczące kredytów mieszkaniowych dla klientów indywidualnych. Komunikat dotyczący tej nowelizacji został także nadrukowany na informacjach o wysokości przyszłej raty, które były wysyłane do klientów Banku. (wydruk ze strony internetowej Banku k. 217-218, kopia komunikatu nadrukowanego na informacjach o wysokości raty wysyłanych do klientów Banku k. 220)

Podczas procesu zawierania umowy kredytowej – już na etapie składania wniosku o kredyt - pracownicy banku (...) S.A. oraz pośrednicy pracujący dla banku mieli obowiązek stosowania się do wewnętrznych procedur banku. Obowiązkiem pośrednika Banku czy też pracownika Banku (...) S.A. w 2008 r. było poinformowanie klienta o ryzyku kursowym oraz ryzyku związanym ze zmiennym oprocentowaniem. W pozwanym Banku obowiązywała zasada informowania kredytobiorcy na pierwszym spotkaniu przez pośrednika lub przedstawiciela Banku, że dostępne są kredyty złotówkowe oraz walutowe i porównanie obu kredytów. Przed złożeniem wniosku kredytowego opiekun klienta miał obowiązek przedstawienia symulacji tego jaka będzie wartość przyszłego kredytu po uwzględnieniu kursu z danego dnia oraz wysokość raty. Kursy waluty obcej przyjętej do symulacji dotyczyły zwykle okresu sprzed udzielenia kredytu. (...) Bank (...) S.A. w swojej ofercie w 2007 r. posiadał również kredyty hipoteczne złotówkowe. (zeznania świadka A. P. k. 396; czas nagrania 00:07:21-00:43:45, k. 320v-322v czas nagrania k. 00:20:50-00:59:27, oświadczenie powoda k. 103)

O kosztach zobowiązania kredytowego klient dowiadywał się w momencie podpisywania umowy, po wydaniu decyzji kredytowej która wskazywała jaka wartość kredytu została ostatecznie przyznana, jaka jest wartość wycenianej nieruchomości, jaka jest wartość kredytu do wartości nieruchomości, a tym samym czy będzie objęte dodatkowym ubezpieczeniem LTV. (umowa kredytu k. 105-115)

Klient przychodzący do Banku, który nie wiedział jeszcze czy chce kredyt złotówkowy czy waloryzowany, w pierwszej kolejności uzyskiwał od banku informację o kredycie złotówkowym, ze względu na mniejsze ryzyko. Następnie, po wskazaniu przez klienta rodzaju kredytu, jakim jest zainteresowany, badana była zdolność kredytowa dla wybranego kredytu. Jeśli klient wpłacił ratę kredytu

w złotych to bank przeliczał złotówki na walutę obcą (CHF) według kursu sprzedaży z tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych obowiązującym na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności banku. Tabele dostępne były na stronach internetowych banku i w oddziałach banku (zeznania świadka A. P. k. 396; czas nagrania 00:07:21-00:43:45, k. 320v-322v czas nagrania k. 00:20:50-00:59:27, oświadczenie k. 103)

Klient, który nie miał środków na tzw. wkład własny mógł ustanowić inne zabezpieczenie niż ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, np. przedstawić inną nieruchomość, aktywa finansowe. Klient zdecydował o tym, że jako zabezpieczenie wybiera ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. (zeznania świadka A. P. k. 396; czas nagrania 00:33:20-00:35:00, k. 320v-322v czas nagrania k. 00:20:50-00:59:27)

W dniu 20 października 2011 r. strony zawarły aneks nr (...) do umowy, w którym powrócono do pierwotnego terminu spłaty kredytu. (aneks nr (...) k. 124).

W dniu 11 lipca 2017 r., D. S. (2) złożyła w Oddziale Banku ustny „wniosek o wydanie dokumentów i udzielenie informacji o kredycie” w imieniu powoda. Pismem z dnia 10 sierpnia 2017 r., pozwany poinformował powoda o przyczynach, dla których nie zrealizowano wniosku powoda. (pisma Banku k. 127)

31 stycznia 2014 r. nastąpiło połączenie (...) Bank (...) S.A. (...) Bank (...) S.A., gdzie (...) Bank (...) S.A. był spółką przejmującą, jednocześnie (...) Bank (...) S.A. zmienił nazwę na (...) Bank (...) S.A. (odpis KRS k. 90-96).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w całości na podstawie załączonych do akt niniejszej sprawy, a wskazanych wyżej dokumentów, których autentyczność nie była kwestionowana przez strony i nie budziła wątpliwości Sądu. Dokumenty te zostały sporządzone w przewidzianej prawem formie, przez osoby do tego upoważnione i w ramach ich kompetencji.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka A. P., bowiem dowód ten znalazł potwierdzenie w dowodach w postaci: wniosku kredytowego, oświadczeń powoda, informacji Banku skierowanych do kredytobiorców dot. możliwości spłaty kredytów walutowych w ich walucie.

Zeznania powoda Sąd ocenił jako zgodne z prawdą jedynie w zakresie w jakim znajdują potwierdzenie w innych dowodach ocenionych przez Sąd jako wiarygodne. Taka ocena zeznań powoda wynika z faktu, iż w zasadniczej części pozostają one w sprzeczności z dowodami z dokumentów, a w szczególności z oświadczeniami powoda z dnia 18 czerwca 2007 r.

Nie polega na prawdzie twierdzenie powoda, iż pozwany nie informował powoda jak działa „tabela kursów”, a także jakie opłaty poniesie w związku z zawarciem kredytu denominowanego i jaką w rzeczywistości kwotę franków będzie musiał spłacić. Kwota udzielonego powodowi kredytu w CHF jest zgodna z jego wnioskiem. Ponadto, powód był świadomy wysokości prowizji za udzielenie kredytu czy kosztów jego ubezpieczenia. Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda również co do faktu, że pracownicy pozwanego Banku oferowali powodowi jedynie kredyt walutowy, twierdząc, że nie ma on zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu w złotych, bowiem zeznania w tym zakresie pozostają w sprzeczności z pisemnym oświadczeniem powoda z dnia 18 czerwca 2007 r. (k. 103)

Sąd oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości na okoliczność wyliczenia kwoty nadpłaty dokonanej przez powoda na mocy umowy poprzez porównanie kwot wpłaconych przez powoda na poczet spłaty kredytu z rozliczeniem kredytu udzielonego powodowi przy założeniu wyeliminowania z umowy waloryzacji kwoty kredytu do franka szwajcarskiego oraz pozostawieniu w mocy innych zapisów umowy, bowiem kredyt zaciągnięty przez powoda jest kredytem walutowym denominowanym, a nie kredytem złotowym indeksowanym kursem CHF.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, istotą umowy kredytu jest, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji. Ponadto, art. 69 ust. 2 Prawa bankowego określa, jakie elementy powinny w szczególności zostać zawarte w zawieranej przez strony umowie kredytu - są to między innymi kwota i waluta kredytu.

Analiza postanowień umowy nie daje podstaw do stwierdzenia, że jest ona sprzeczna z przepisami Pr. Bankowego. W piśmiennictwie wyjaśnia się, że umowa kredytu jest to czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna, ale nie wzajemna (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania-część szczegółowa*, 2 wydanie 2, s. 170). W ramach tej umowy nie dochodzi do przeniesienia (ani konsensualnego, ani faktycznego) własności środków pieniężnych przez bank na rzecz kredytobiorcy (E. Niezbecka, A. Jakubecki, J. Mojak, *Prawne zabezpieczenia wiarygodności bankowych*, Kraków 2000, s. 27-28). Z umowy kredytu wynika natomiast zobowiązanie banku polegające na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych. Bank powinien więc dokonać stosownych czynności faktycznych umożliwiających kredytobiorcy korzystanie z udzielonego mu kredytu. Określa je bliżej umowa; ogólnie biorąc sposoby postawienia do dyspozycji środków pieniężnych sprowadzają się do realizowania przez bank rozliczeń pieniężnych w granicach sumy kredytu (forma bezgotówkowa) albo polegają na wypłacie sumy kredytu w całości albo częściami (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania...*, s. 172 oraz B. Paxford [w:] *Prawo bankowe. Komentarz.* pod red. H. Gronkiewicz-Waltz, Legalis 2013, kom. do art. 69 Pr. bankowego). W doktrynie wskazuje się, że sam sposób oddania przez bank środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy pozostaje już sprawą wtórną i zależy od treści umowy (M. Bączyk, *Odpowiedzialność umowna banku w prawie polskim*, Toruń 1989, s. 114.). „Oddanie do dyspozycji” środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczniony w umowie kredytowej (zob. np. wyr. Sądu Najwyższego z 10 lutego 2004 r., IV CK 437/02, Legalis). W art. 69 Pr. bankowego nie przesądza się samego sposobu wykonania przez bank świadczenia polegającego na oddaniu środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy. W literaturze czynione są próby usystematyzowania sposobów (wariantów) „oddania sumy kredytowej” kredytobiorcy przez instytucję bankową (por. M. Bączyk, *Prawo umów handlowych [w:] System Prawa Handlowego* pod red. S. Włodyki, Warszawa 2014, t 5, s.1010). Wyjaśnia się, że suma kredytu może być ujawniona na tzw. rachunku kredytowym (prowadzonym przez bank zgodnie z treścią umowy kredytowej). Rachunek kredytowy nie jest rachunkiem bankowym w rozumieniu art. 725 k.c. Wykorzystanie sumy kredytowej następuje wówczas w wyniku dyspozycji kredytobiorcy przelania środków pieniężnych na jego rachunek bieżący (art. 725 k.c.) lub inny rachunek bankowy (np. tzw. rachunek finansowania określonego przedsięwzięcia). Jest to zwykle oddanie środków pieniężnych kredytobiorcy (kredytobiorca wie o istnieniu „rachunku kredytowego”, wykorzystywanie sumy kredytowej następuje z jego inicjatywy i powoduje zarazem obowiązek zwrotu sumy wykorzystanej) (por. M. Bączyk, *Prawo umów handlowych [w:] System...*, s. 1010). Przytoczone poglądy piśmiennictwa, które Sąd Okręgowy podziela, prowadzą do wniosku, że należy odróżnić objęte konsensem stron postanowienia przedmiotowo istotne umowy określające kwotę kredytu od sposobu wykonania zobowiązania przez bank polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty kredytu.

Powód zarzucał, że wbrew postanowieniom umowy nigdy nie otrzymał do dyspozycji kwoty kredytu wyrażonej w CHF, jednak zwrócić uwagę należy, iż

w umowie strony założyły, że wypłata kwoty kredytu nastąpi w złotych polskich. Jednocześnie strony nie określiły kwoty kredytu w złotych polskich ze względu na nieznajomość kursu waluty w dacie wypłaty poszczególnych transz kredytu.

Zgodnie z tą umową kredyt mógł być wypłacony w walucie kredytu, w złotych polskich lub w innej walucie obcej. Ze wskazania w umowie numeru rachunku bankowego kredytobiorcy prowadzonego w złotych polskich, na który miały być przelewane transze kredytu, nie można wywodzić, że już w umowie strony uzgodniły, że kredyt zostanie

oddany do dyspozycji kredytobiorcy przez wypłatę odpowiedniej sumy w złotych. Konkretyzacja waluty, w której miała nastąpić wypłata, następowała bowiem na etapie składania przez kredytobiorcę wniosku o wypłatę transzy. Nawet gdyby jednak strony uzgodniły w umowie, że Bank odda do dyspozycji kredytobiorcy kwotę kredytu w innej walucie niż waluta kredytu, to nie można uznać, że w umowie nie określono kwoty kredytu. W ocenie Sądu Okręgowego uzgodnienie przez strony, że kredyt zostanie wypłacony w innej walucie niż waluta kredytu nie pozostaje w sprzeczności z naturą (właściwością) zobowiązania, którego źródłem jest umowa kredytu, nie narusza również prawa ani zasad współżycia społecznego (art. 3531 k.c.). Należy bowiem odróżnić przedmiotowo istotne postanowienia umowy (essentialia negotii), do których należy wskazanie kwoty kredytu od sposobu wykonania przez bank zobowiązania polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy środków pieniężnych. Ten ostatni polegający na dokonaniu przez bank stosownych czynności faktycznych należy do sfery wykonania umowy. Umowa kredytu dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez strony, bank zobowiązuje się do oddania określonej sumy do dyspozycji kredytobiorcy, natomiast ten ostatni do jej zwrotu. Jeżeli zatem bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy w CHF, to nie można przyjmować, że kwota kredytu nie została określona, bo w dacie zawierania umowy kurs kupna CHF nie był znany, jeżeli strony uzgodniły, że wypłata kwoty kredytu

i jego rozliczenie nastąpi w innej walucie niż waluta kredytu. Pytanie, czy Bank oddał do dyspozycji kredytobiorcy oznaczoną sumę w CHF jest pytaniem o należyte wykonanie przez Bank jego zobowiązania, a nie pytaniem o ważność umowy kredytu w kontekście ujęcia w niej postanowień przedmiotowo istotnych. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że Bank oddał do dyspozycji powoda kwotę kredytu poprzez umieszczenie jej na rachunku kredytu prowadzonym w CHF, z którego na wniosek powoda dokonywano przelewu poszczególnych transz na wskazany przez niego rachunek bankowy (wyciąg z rachunku k. 153, zeznania świadka A. P.). Ten sam numer rachunku został wskazany w umowie kredytu w pkt 15 do spłaty rat kredytu. Reasumując, należy stwierdzić, że oddanie kwoty kredytu wyrażonej

w umowie w CHF do dyspozycji kredytobiorcy nastąpiło przez przelanie transz kredytu na rachunek kredytu prowadzony w tej walucie. Kredyt mógł zostać wypłacony i rozliczony w innej walucie niż waluta kredytu i nie oznacza to nieokreślenia w umowie kwoty kredytu, którą pozwany zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Nie mamy zatem do czynienia z brakiem czy niedookreśleniem przedmiotowo istotnych postanowień umowy kredytu, co skutkowałoby sprzecznością umowy z art. 69 ust. 1 Pr. bankowego, a w konsekwencji bezwzględną nieważnością czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.).

Powód złożył wniosek o kredyt w wysokości 414 000 zł w walucie obcej - CHF. Kwota i waluta kredytu wskazane w umowie stanowiły odzwierciedlenie woli powoda wyrażonej we wniosku kredytowym. Gdyby kwota i waluta kredytu nie odpowiadały oczekiwaniom powoda nie podpisałby on umowy.

Kwota kredytu została w sposób jednoznaczny wskazana w pkt. 2 Tabeli w przedmiotowej umowie i wynosi 171 940 CHF. Pozwany zobowiązał się do oddania do dyspozycji powodowi kwoty 171 940 CHF, a powód składając zlecenia wypłaty kredytu wykorzystał tę kwotę w całości, a zatem zobowiązany jest do zwrotu kwoty głównej w wysokości 171 940 CHF wraz z odsetkami.

Kwota kredytu miała być wypłacona w złotych. W takiej sytuacji Bank dokonywał przewalutowania według kursu obowiązującego w Banku na podstawie tabeli kursów, właściwego dla danego rodzaju transakcji. Za zgodą Banku kredytobiorca mógł złożyć dyspozycje wypłaty kredytu w innej walucie niż złoty.

W niniejszej sprawie bezsporne było, że kwota kredytu została wypłacona w złotych poprzez przekazanie środków na rachunek bankowy sprzedawcy kredytowanej nieruchomości.

Niezależnie od twierdzeń powoda co oczekiwań w tym zakresie, walutą kredytu miały być i były franki szwajcarskie jako, że w okresie obiegania się o kredyt oferta pozwanego Banku była dla powoda ofertą najkorzystniejszą. Słusznie w tym zakresie wskazała strona pozwana, iż czym innym jest waluta kredytu (zobowiązania), a czym innym waluta wypłaty kredytu (świadczenia). Nie zawsze kwota kredytu (udostępniona kwota) i wypłacona kwota będą tymi samymi kwotami, a nawet nie zawsze będą to kwoty wyrażone w tych samych walutach. Ani sposób wypłaty (jednorazowo czy

w transzach) ani waluta wypłaty kredytu nie mają żadnego przełożenia na treść zobowiązania kredytowego, tj. kwotę i walutę kredytu, która w przypadku powoda i Banku została określona w punkcie 2 Tabeli, a która to kwota została wykorzystana w całości przez powoda.

Nie można również przyjąć, że przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi na naruszenie art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 stycznia 2009 roku oraz wyrażonej w nim zasady walutowości. Stosownie do art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia przedmiotowej umowy kredytu, tj. przed dniem 23 stycznia 2009 roku, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Wyjątki od powyższej zasady zostały wyrażone w ustawie z dnia 27 lipca 2002 roku Prawo dewizowe (Dz.U. 2002 nr 141 poz. 1178, w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy). Powyższa ustawa ustanawia ograniczenia obrotu wartościami dewizowymi w kraju, który stosownie do art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy, należy rozumieć jako zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności. W ocenie Sądu, posłużenie się terminem „dokonywanie rozliczeń w walutach obcych”, nie oznacza konieczności dokonywania płatności w walutach obcych. Wobec określenia kwoty kredytu w walucie obcej zasadne jest przyjęcie, iż rozliczenia między stronami następują w tej walucie obcej, nawet jeżeli fizycznie zapłata jest dokonywana w walucie polskiej. Jednocześnie art. 3 ust. 3 ustawy stanowi, iż ograniczeń w obrocie dewizowym, określonych w art. 9 ustawy, w postaci konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego nie stosuje się do obrotu dewizowego dokonywanego z udziałem banków. W konsekwencji należy wskazać, iż w odniesieniu do banków zachodzi ustawowy wyjątek od zasady walutowości określonej w art. 358 § 1 k.c., tym samym dopuszczalne było zawarcie przedmiotowego kredytu walutowego bez konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego. Oznacza to, iż przedmiotowa umowa nie została zawarta z naruszeniem art. 358 § 1 k.c.

Nieuzasadnione są twierdzenia powoda jakoby w umowie znajdowały się klauzule indeksacyjne, a także, że nie istnieje praktycznie różnica pomiędzy kredytem indeksowanym a denominowanym, a obydwa kredyty są właściwie kredytami udzielonymi w złotych.

Różnica pomiędzy kredytem indeksowanym a denominowanym jest bowiem zasadnicza - w umowie o kredyt indeksowany do waluty obcej, zobowiązanie kredytobiorcy jest wyrażone w złotych i stanowi równowartość w PLN określonej kwoty w CHF.

W przypadku kredytu walutowego - denominowanego w walucie obcej wysokość zobowiązania jest wyrażona w walucie obcej, a zatem zmiany kursów nie mają na nią żadnego wpływu. W umowie o kredyt denominowany w walucie obcej nie występuje waloryzacja zobowiązań walutą.

Denominacja nie polega w szczególności na powiązaniu kwoty kredytu z walutą obcą, lecz wyrażeniu kwoty kredytu w walucie obcej. Kredyt z umowy kredytu denominowanego jest kredytem w walucie obcej, zaś sposób wykonywania świadczeń nie ma żadnego wpływu na treść zobowiązania kredytowego.

W świetle stanu faktycznego ustalonego przez Sąd tj. możliwości zarówno wypłaty i spłaty kredytu bezpośrednio w jego walucie, należy uznać, że fakt dokonania wypłaty oraz dokonywania przez powoda spłaty w złotych wynikał z decyzji powoda, podjętej pomimo przysługującej mu możliwości, aby otrzymać wypłatę kredytu we frankach szwajcarskich oraz aby już od pierwszej raty spłacać kredyt w jego walucie.

Zdaniem Sądu, brak jest również podstaw do twierdzeń, że powód jako słabszy uczestnik obrotu był zdany na pozwany Bank oraz, że w związku z tym, pozwany naruszył zaufanie powoda w sytuacji, gdy zaciągając przedmiotowy

kredyt, powód podejmował samodzielną i w pełni świadomą (własną) decyzję, godząc się na ewentualne, negatywne konsekwencje.

Powód, przy złożeniu wniosku kredytowego oraz przy zawarciu umowy oświadczył, że pozostaje świadomy dodatkowego ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej przez powoda raty kredytu w okresie kredytowania i pomimo istnienia ww. ryzyka, zdecydował się na zaciągnięcie kredytu w walucie obcej.

Ponadto, skoro powód podpisał umowę, to należy przyjąć, że ją przeczytał i zrozumiał. Jeśli natomiast posiadał jakiegokolwiek wątpliwości winien był wystąpić do pozwanego o ich rozstrzygnięcie, czego jednak nie zrobił.

Nie jest prawdą - jak twierdzi powód - że przy kredycie denominowanym w walucie obcej wypłata kwoty kredytu, jak i spłata kredytu następuje wyłącznie w PLN.

Kredyt udzielony powodowi na podstawie umowy nie jest kredytem indeksowanym, ale jest kredytem denominowanym w walucie obcej, kredytem walutowym, a określenie zadłużenia w CHF stanowiło treść oświadczeń woli stron konstytuujących kwotę i walutę kredytu. Kredyt ten jest bezpośrednio wyrażony w walucie obcej - CHF, a także oprocentowany stawką referencyjną dla walut obcych - LIBOR, a więc stanowi kredyt walutowy, a nie jak błędnie wywodzi powód, kredyt złotowy.

Oczekiwanie powoda co do sposobu świadczenia w wykonaniu zobowiązania kredytowego nie zmienia faktu, że zgodną wolą stron umowy, aktualną w momencie jej zawierania było określenie zobowiązania powoda i Banku w walucie obcej w wysokości 171 940 CHF. Stanowisko prezentowane przez powoda w niniejszym procesie jest odmienne od tego jakie zajmował w dacie zawierania umowy i zdaniem Sądu jest podyktowane aktualnie obowiązującą tendencją do kwestionowania zobowiązań kredytowych denominowanych i indeksowanych w walutach obcych, bowiem - wobec ziszczenia się ryzyka kredytowego - przestały one być dla kredytobiorców atrakcyjne.

Jednakże z prawnego punktu widzenia, dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu relewantna i wiążąca jest wola powoda z daty zawierania umowy, zgodnie z którą powód oczekiwał kredytu, którego wysokość jest wyrażona w CHF, a który następnie zostałby wypłacony mu w PLN.

Nade wszystko podkreślić należy, iż powód nie był „zmuszony” do spłaty kredytu w złotych, bowiem od samego początku trwania umowy kredyty miał możliwość spłaty zobowiązania w CHF – tj. walucie kredytu.

Co prawda początkowo w umowie określono, że może to nastąpić za zgodą banku, to jak wynika z zeznań świadka A. P. Bank wyrażał także zgodę per facta concludentia, (tzn. w sposób dorozumiany). Świadek ten wskazał, że jeśli kredytobiorca wpłacił ratę we frankach szwajcarskich na konto, to następnie z tego konta automatycznie była pobierana rata i w ten sposób ta zgoda była wyrażana przez Bank.

Okoliczności zawarcia niniejszej umowy, a przede wszystkim wykładnia oświadczeń woli stron prowadzi do wniosku, że powód chciał zawrzeć umowę o kredyt denominowany w CHF, tak aby był on oprocentowany w oparciu o wskaźnik LIBOR 3M, zamiast WIBOR 3M, który jest dedykowany do umów o kredyty w złotych. Jak bowiem zeznał powód oferta tego kredytu przedstawiała się najbardziej korzystnie.

Odnosząc się do zarzutu strony powodowej dotyczącego abuzywności § 2 ust. 2 zd. 4 oraz § 6 ust. 1 przedmiotowej umowy (§ 2 ust. 2 zd. 2 umowy „w przypadku wypłaty w złotych lub innej walucie niż określona w pkt 2 Tabeli Bank zastosuje kurs kupna CHF opublikowany w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” obowiązujący

w Banku w dniu wypłaty kwoty Kredytu lub jego transzy”; § 6 ust. 1 umowy, o treści: «słata kredytu następować będzie poprzez obciążenie na rzecz Banku Rachunku Bankowego Kredytobiorcy kwotą w złotych stanowiącą równowartość bieżącej Raty w CHF, zadłużenia przeterminowanego i innych należności Banku w CHF obliczonych przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF opublikowanego w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” obowiązującego w Banku na dwa dni robocze przed terminem każdej spłaty kwoty kredytu. Kredytobiorca zobowiązuje się zapewniać wpływ środków pieniężnych na Rachunek Bankowy Kredytobiorcy w wysokości pokrywającej należności Banku najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień ich płatności. Jeżeli Bank prowadzący Rachunek Bankowy odmówi obciążania tego Rachunku, wówczas Bank ma prawo do ponawiania obciążeń Rachunku Bankowego kwotą bieżącej Raty powiększoną o zadłużenie przeterminowanego oraz inne należności aż do momentu spłaty wszystkich należności Banku. Za zgodą Banku Kredytobiorca może dokonywać spłat kredytu także w inny sposób w tym może dokonywać spłaty również w CHF lub w innej walucie. Jeżeli spłata kredytu nastąpi w innej walucie niż określona w pkt 2 Tabeli, wówczas kwota ta zostanie przeliczona najpierw na złote po kursie kupna tej waluty, a następnie na CHF po kursie sprzedaży przy zastosowaniu kursów opublikowanych w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” wskazać należy, iż postanowienia te stanowią jedynie o kursie, po jakim dokonywana jest wymiana walut, w przypadku gdyby powód zdecydował się świadczyć na rzecz Banku lub otrzymać świadczenie w innej walucie aniżeli waluta kredytu. Z całą stanowczością stwierdzić należy, iż postanowienia te nie regulują indeksacji kredytu.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia urnowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§2). Nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§4). Na podstawie art. 385² kc oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Bezsporne w niniejszej sprawie było to, że powód zawierał przedmiotową umowę jako konsument. Zgodnie z art. 22¹ k.c. w brzmieniu obowiązującym na datę zawarcia umowy, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

W aktualnym brzmieniu przepisu (obowiązującym od 25 grudnia 2014r.) doprecyzowano, iż konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej

z przedsiębiorcą. Cel jakim zasadniczo powinien kierować się konsument to zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, ma zapewniać funkcjonowanie gospodarstwa domowego. By czynność miała konsumencki charakter powinna pozostawać w określonej relacji z rolą społeczną konsumenta (por. wyrok SN z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 122/07,

M. Spół. 2008, nr 1, s. 48, wyrok SA w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2015 r., VI ACa 775/14, LEX nr 1712704). Konsumentem nie jest zatem osoba podejmująca działania niezwiązane bezpośrednio z konsumpcją dóbr.

Co więcej, powód usiłuje kreować wyobrażenie, iż pozostawał nieświadomym konsumentem, który otrzymał od Banku produkt niezgodny ze swoim wyobrażeniem. Nieodzownym jest jednak wskazać, że zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym

w orzecznictwie obecnie przyjmuje się, że konsument to nie jest osoba nieświadoma, którą należy zawsze chronić w kontaktach z profesjonalistą jakim jest przedsiębiorca, lecz uznaje się model konsumenta jako osoby dobrze poinformowanej, uważnej

i działającej racjonalnie, jak również, iż „dyrektywa racjonalnego postępowania stron umowy objęta art. 65 § 2 kc wiążąca się z powinnością należytej dbałości o własne interesy odnosi się również do konsumenta określonego na gruncie art. 22¹ kc jako kontrahenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Powód w niniejszej sprawie, jako konsument został poinformowany o wszystkich warunkach umowy kredytu i nie wniósł żadnych zastrzeżeń do zaproponowanych mu warunków udzielonego kredytu.

Przepis art. 385¹ §1 kc nie dopuszcza możliwości uznania za klauzulę niedozwoloną postanowień uzgodnionych indywidualnie z konsumentem oraz postanowień określających jednoznacznie główne świadczenia stron.

Jednym z kryteriów oceny decydującym o uznaniu klauzuli za niedozwoloną jest kształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwoloną postanowienie umowne wymaga więc stwierdzenia łącznego wstąpienia obu przesłanek - „sprzeczności z dobrymi obyczajami” oraz „rażącego naruszenia interesów konsumenta” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013r., sygn. I CSK 660/12).

W piśmiennictwie oraz judykaturze dominuje pogląd, że klauzula dobrych obyczajów, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy (A. Olejniczak, Komentarz do art. 385 Kodeksu cywilnego, Lex).

Żaden ze wskazanych przez powoda zapisów umowy nie kształtuje praw i obowiązków powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami ani nie narusza interesów powoda (tym bardziej rażąco), a co za tym idzie, nie jest niedozwoloną postanowieniem umownym. Zgodnie bowiem z hipotezą art. 385¹ kc przesłanką uznania postanowienia umownego za niedozwoloną jest właśnie kształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz badane odrębnie rażące naruszenie interesów konsumenta.

Słusznie strona pozwana wskazała, iż jedynie rzekoma niepewność czy też brak wiedzy co do kursu po jakim ma zostać pobrana równowartość raty mogłyby ewentualnie stanowić podstawę uznania postanowień za kształtujące prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Jednakże po stronie powoda taka niepewność nigdy nie istniała, a jeżeli nawet przyjąć, że miała miejsce, to miała ona charakter jedynie iluzoryczny, dotyczący okresu przed rzeczywistą wymagalnością świadczenia. Nade wszystko, zwrócić uwagę należy, iż powód nie był zobligowany do korzystania z tabeli kursowej pozwanego, bowiem już od samego początku obowiązywania umowy miał możliwość spłaty zobowiązania bezpośrednio w CHF.

W zakresie wypłaty kredytu, rzekoma niewiedza co do kursu ustawała w momencie realizacji zleceń wypłaty kredytu. Zlecenia wypłaty kredytu powoda realizowane były w ciągu kilku dni od ich złożenia, więc powód składając zlecenia wypłaty kredytu mógł obserwować kursy obowiązujące w tym terminie w pozwanym Banku. Zgodzić się też należy z twierdzeniem pozwanego, iż gdyby kursy te nie odpowiadały powodowi, mógł on zdecydować czy mimo wszystko chce dokonać wypłaty kredytu w złotych, czy woli wypłacić kredyt w jego walucie i wymienić tę kwotę na złote w innym banku lub kantorze. Zgodnie bowiem z § 2 ust. 2 zd. 6 umowy kredytu mógł on za zgodą Banku dokonać wypłaty kredytu w CHF lub w dowolnej innej walucie. Powód nie był więc

zobowiązany ani do wypłaty kredytu w złotych, ani do jego spłaty w złotówkach, ani do korzystania z usług wymiany walut u pozwanego.

Powód miał wszelkie dane dotyczące sposobu realizacji jej zobowiązań z tytułu umowy, jak również co do konkretnego kursu znajdującego zastosowanie do konkretnych transakcji. W chwili zawierania umowy powód uzyskał również informację o tym, w jaki sposób oraz kiedy Bank będzie informował o kursie CHF obowiązującym w Banku, tj. poprzez stronę internetową (...)

Mając powyższe na uwadze, uznać należy, że to, w jakiej walucie powód ostatecznie otrzymał wypłatę kredytu i spłacał jego raty, jest konsekwencją swobodnie podjętej decyzji powoda, który – co należy podkreślić - nie był związany tabelami kursów, bowiem korzystanie z nich było jedynie jedną z możliwości. Zwrócić uwagę należy na fakt, iż kursy z Tabeli Kursów nie miały wpływu na wysokość salda kredytu, które jest wyrażone w CHF.

Zgodnie z postanowieniem 2 Tabeli powód wybrał spłatę kredytu w systemie równych rat, o których wysokości był informowany przez Bank w przesyłanych informacjach. Co istotne, kwota raty kredytu, tak jak sam kredyt, wyrażona była

w CHF, a zatem zmiana kursu waluty nie miała wpływu na wysokość zobowiązania powoda z tytułu raty, ale co najwyżej na wysokość jej równowartości w innych walutach, co jednak - tak jak w przypadku kwoty kredytu - było i jest irrelevantne dla określenia treści zobowiązania.

Zatem, z uwagi na powyższe nie można przyjąć, że pozwany dysponował uprawnieniem do zwiększania wysokości zobowiązania głównego powoda, tj. kwoty udzielonego kredytu, bowiem zobowiązanie to jest określone w umowie jako 171 940 CHF, jak również wysokości rat kredytu, ponieważ także mają one wartość stałą. Należy również zauważyć, że kwota zobowiązania określona jest w CHF i to właśnie ta kwota po przeliczeniu na złote, na mocy złożonego przez powoda zlecenia wypłaty, została mu wypłacona.

Jako uzasadnienie zarzutów dotyczących abuzywności klauzul powód powołał wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 14 grudnia 2010 roku wydany w sprawie o sygn. akt XVII AmC 426/2009 utrzymany w mocy przez Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 21 października 2011 roku o sygn. akt VI ACa 420/11, wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 27 grudnia 2010 roku o sygn. akt XVII Amc 1531/09 utrzymany wyrokiem Sądu Apelacyjnego

w Warszawie z dnia 7 maja 2013 roku, sygn. akt VI ACa 441/13, w których Sądy uznały wymienione klauzule za niedozwolone, odnoszą się do innego stanu faktycznego aniżeli występujący w niniejszej sprawie, bowiem orzeczenia te dotyczą kredytów indeksowanych.

Już sama analiza treści klauzul, które wskazała strona powodowa wskazuje, że zostały one uznane za abuzywne na gruncie odmiennych stanów faktycznych

i w innych rodzajach umów, a co za tym idzie - mają one inne znaczenie i inną treść normatywną – bowiem dotyczą kredytu indeksowanego, a denominowanego.

Niezależnie od powyższego, wyjaśnić należy, iż Sąd w pełni podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2015 r., sygn. akt III CZP 17/15, który wskazał, że postanowienie wzorca jest konkretyzowane przez treść normatywną ustalaną na podstawie jego brzmienia, ewentualnie w powiązaniu z innymi postanowieniami wzorca, a nie przez samo to brzmienie i jego językowy kontekst w ramach wzorca. Chociaż ta treść normatywna odzwierciedlona jest w żądaniu i sentencji wyroku za pomocą konkretnego sformułowania, to jednak pozostaje ono tylko jej nośnikiem, natomiast

w sensie materialnym stwierdzenie niedozwolonego charakteru i zakaz wykorzystywania mają za przedmiot właśnie tę treść. Przedmiotem uznania za niedozwolone i zakazu wykorzystywania jest więc postanowienie w ujęciu materialnym, a nie formalnym. Nie chodzi o postanowienie o określonym brzmieniu, łącznie z językowym kontekstem wzorca, ale o wysłowioną w nim, przy uwzględnieniu normatywnego kontekstu wzorca umowy, skonkretyzowaną treść normatywną. Sąd Najwyższy jednocześnie wyraźnie zaznaczył, że o zachowaniu tożsamości nie można jednak mówić, gdy zmiany brzmienia postanowienia lub językowego kontekstu wzorca pociągają za sobą zmianę treści normatywnej

postanowienia, w szczególności prowadzą do tego, że jest ona jedynie podobna do treści normatywnej postanowienia uznanego za niedozwolone.

Zwrócić też uwagę należy, iż zgodnie ze stanowiskiem TSUE wyrażonym w sprawie C-312/14 w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne „Czy transakcje dokonywane przez instytucję kredytową, polegające na wymianie kwot denominowanych w walucie obcej na walutę krajową, w celu obliczenia kwot kredytu i zwrotu, zgodnie z postanowieniami umowy kredytu dotyczącymi kursów wymiany, mogą zostać zakwalifikowane do „usług inwestycyjnych i działalności inwestycyjnej” w rozumieniu art. 4 ust. 1 pkt 2 dyrektywy 2004/39.” [akapit 53 orzeczenia Trybunału], stwierdził, iż umowa nie stanowi pochodnego, spekulacyjnego instrumentu finansowego opartego o walutę; w szczególności w rozumieniu dyrektywy MiFID I i MiFID. W uzasadnieniu swojego stanowiska TSUE wskazał, że „art. 4 ust. 1 pkt 2 dyrektywy 2004/39 należy interpretować w ten sposób, że z zastrzeżeniem weryfikacji dokonanej przez sąd odsyłający, nie stanowią usługi lub działalności inwestycyjnej w rozumieniu tego przepisu niektóre transakcje wymiany, dokonywane przez instytucję kredytową na podstawie postanowień umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, takiej jak umowa w postępowaniu głównym, polegające na określeniu kwoty kredytu na podstawie kursu kupna waluty mającego zastosowanie przy uruchomieniu środków oraz ustaleniu wysokości rat na podstawie kursu sprzedaży wspomnianej waluty mającego zastosowanie przy obliczaniu każdej raty; ponadto również analiza definicji instrumentu finansowego, zawartej w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, wskazuje, że kredyt nie jest instrumentem finansowym, ponieważ nie jest żadnym z instrumentów lub kontraktów wymienionych w definicji instrumentu finansowego zawartej w tej ustawie.

Ponadto, rację należy przyznać stronie pozwanej, że nieprawdziwe są twierdzenie Powoda, że „nie miał innej możliwości uzyskania finansowania zakupu nieruchomości poza zaproponowanym mu przez pozwanego kredytem denominowanym. Pozwany nie jest bowiem jedyną instytucją udzielającą kredytów mieszkaniowych. Nie był również jedynym takim podmiotem w 2007 r. Co więcej, w swojej ofercie produktowej posiadał również kredyty złotówkowe. To jednak sam powód zdecydował się, po pierwsze, na współpracę właśnie z pozwanym, a następnie na zawarcie umowy kredytu w walucie obcej.

W niniejszej sprawie brak jest przesłanek do stwierdzenia, iż powód pozostawał w przymusie przy zawarciu przedmiotowej umowy kredytu. Jak zeznał sam powód kredyt złotowy byłby zdecydowanie mniej korzystny wg realiów z daty zawarcia umowy, dlatego świadomie zdecydował się na zawarcie umowy kredytu w walucie obcej. Ponadto, powód pozostaje osobą wykształconą, w tamtym czasie zarabkował i nadal zarabkuje w walucie obcej - EURO, a zatem pozostawał i pozostaje zorientowany na czym polega zawarcie zobowiązania w walucie obcej, jak również, że miał świadomość ryzyka zmienności kursów walut.

W ocenie Sądu, nie można zgodzić się ze stroną powodową by zawierając przedmiotową umowę Bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady lojalności, uczciwości obrotu handlowego, dobrych obyczajów handlowych czy wprowadzania powodów w błąd przy zawieraniu stosunku prawnego.

Zmiany kursów walut same w sobie są zatem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną, ale dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia, nawet dla podmiotów dysponujących nieograniczonym potencjałem analitycznym oraz doświadczeniem w formułowaniu tego rodzaju prognoz. W związku z tym, zdaniem Sądu, nie ma podstaw do twierdzenia, że Bank powinien uprzedzić powoda o tym, że kurs CHF ulegnie tak znacznemu podwyższeniu, ponieważ nie ma podstaw do przyjęcia, że w chwili udzielania kredytu Bank miał taką wiedzę lub przy zachowaniu należytej staranności - przy założeniu profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności - mógł taką wiedzę uzyskać.

Z treści § 14 pkt 6 i 7 umowy kredytowej wynika, że powód oświadczył, iż jest świadomy ryzyka kursowego oraz ryzyka związanego ze zmianą stopy procentowej

w związku z zaciąganym kredytem. Z zeznań powoda wynika, że choć część zapisów umowy nie była dla niego zrozumiała, to powód w chwili zawierania umowy nie miał żadnych dodatkowych pytań do pracownika banku, a przy podpisywaniu umowy akceptował zaproponowane mu warunki. Trudno zatem przyjąć by jakiegokolwiek zasady współżycia społecznego zostały naruszone.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego niezasadne są twierdzenia powoda że pracownicy banku tworzyli okoliczności pośpiechu podczas podpisywania umowy. Nie można również czynić zarzutu pozwanemu, że nie umożliwił powodowi wcześniejszego zapoznania się z treścią umowy.

Przede wszystkim podkreślić należy, że żaden z przeprowadzonych dowodów nie wykazał by pozwany Bank dopuścić się jakichkolwiek manipulacji w związku z zawartą umową. Z zeznań powoda wynika, że powód przed podpisaniem umowy przeczytał ją i nie miał dodatkowych pytań do pracownika banku, na które nie otrzymałby odpowiedzi. Zeznania powoda nie potwierdziły zarzutów, że rzekomo wywierano na niego nacisk by szybko i w pośpiechu podpisał umowę. Ponadto, już po podpisaniu umowy powód otrzymał jeden egzemplarz i ponownie miał możliwość zapoznania się z treścią umowy, a w przypadku braku akceptacji dla jej treści, nie było konieczności uruchamiania kredytu.

W okolicznościach niniejszej sprawy zamiarem powoda było zaciągnięcie kredytu hipotecznego w kwocie około 414 000 zł (w walucie CHF), który byłby preferencyjnie oprocentowany i jednocześnie nie wymagałby praktycznie żadnego zaangażowania środków z jego strony. W rezultacie zgłoszone potrzeby pożyczkowe wywołują ze strony banku przedstawienie oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Ostatecznie klient nie pretenduje nawet do ingerencji w treść postanowień, albowiem otrzymuje satysfakcjonujące z punktu widzenia jego potrzeb warunki umowne. Tak więc jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, powód nie wywierał wpływu na konkretne brzmienie postanowień końcowych umów, to jednak zważyć należy, że kształt zaproponowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany potrzebami powoda świadomie przez niego zgłaszanymi. Okoliczność ta nie obala wprawdzie przesłanki niezgodnienia indywidualnego postanowień z konsumentem, ale nie pozostaje bez wpływu na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek, o których mowa w przepisie art. 385¹ kc (rażącego naruszenia interesu konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami).

Omawiana klauzula nie kształtowała również praw i obowiązków powodów

w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Przywołany art. 385¹ kc posługuje się klauzulami generalnymi sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pojęcia te mają charakter niedookreślony i oceny. Wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej (jest to szczególnie istotne w takich dziedzinach, które wytworzyły własne wzorce etyczne postępowania wobec konsumentów – takich jak bankowość, działalność ubezpieczeniowa itp.). Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności i uczciwości wobec kontrahenta, a także konsensualnego kształtowania przez strony wzajemnych zobowiązań. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania klienta, w szczególności wprowadzenia go w błąd lub zatajenia przed nim tego, jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca, a także dające przedsiębiorcy jednostronne prawo do kształtowania obowiązków konsumenta w sposób dowolny i niewynikający w sposób jasny

i skonkretyzowany z uzgodnień umownych. Jeśli chodzi o pojęcie „interesu konsumenta”, to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę abuzywną nastąpiło

w stopniu „rażącym”, a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu, lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385¹ § 1 kc w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 września 2012 r., VI ACa 461/12, Lex nr 1223500). Rażąco naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, Lex nr 159111).

Postanowienia umowy dotyczące możliwości zmiany oprocentowania w sposób wynikający czytelnie z umowy, nie mogły kształtować praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami czy też rażąco naruszając ich interesy. Podkreślić należy, że zastrzeżenie zmienności oprocentowania kredytu nie może stanowić samo w sobie niedozwolonej klauzuli umownej.

Zebrany materiał dowodowy nie daje bowiem podstaw do przyjęcia, że omawiane postanowienie wzorca umowy rażąco naruszało interesy konsumenta w rozumieniu art. 385 1 § 1 kc. Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa (tak SN w wyroku z dnia 15 stycznia 2016 r. I CSK 125/15).

Zdaniem Sądu strona powodowa nie wykazała, że zastosowanie konkretnych tabel kursowych rażąco naruszyło interesy powoda.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należało, że powód nie wykazał, by ustalone przez bank kursy stanowiące podstawę przeliczenia rat były nieuzasadnione co do wysokości, przy uwzględnieniu kryterium tzw. uczciwego wynagrodzenia. Powód nie wykazał zatem, że na skutek zastosowania przez bank kursów z „własnych” tabel pozwany Bank jest wzbogacony kosztem powoda.

Powód oczekiwał od Banku kredytu w wysokości 100 % planowanej inwestycji - nie zaoferował wkładu własnego poprzez samodzielną wpłatę własnych środków, ani innego jego zabezpieczenia. Gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, powód nie uzyskałby finansowania inwestycji na oczekiwanym poziomie.

Należy także podnieść, że z punktu widzenia interesów powoda bez znaczenia jest, że nie jest stroną umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W umowie są bowiem zawarte wszelkie relewantne dane będące podstawą ich świadczenia z tytułu opłaty na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego.

„Nie można upatrywać abuzywności kwestionowanego postanowienia umownego nakładającego na konsumenta obowiązek pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi pozwany Bank, a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej.” (takie stanowisko wyraził Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 2013 r., sygn. akt VI ACa 1521/12).

Powód nie dysponował wkładem własnym wymaganym przez pozwany Bank dla udzielenia mu wnioskowanego kredytu i bez dodatkowego zabezpieczenia kredytu w ogóle by go nie uzyskał. Usprawiedliwionym jest więc w tej sytuacji działanie Banku, mające oparcie w obowiązującej obecnie Rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego tworzącej wymów, żeby kredyty zabezpieczone na nieruchomościach mieszkalnych stanowiły maksymalnie 80% wartości nieruchomości, lub 90%, o ile nadwyżka

ponad 80 % została odpowiednio ubezpieczona. Natomiast Rekomendacja S obowiązująca w dacie zawarcia umowy nakładała na banki obowiązek dbania

o należyte zabezpieczenie udzielanych kredytów w tym poprzez ustalanie wskaźnika LtV. Banki miały przy tym swobodę w określaniu własnego maksymalnego LtV, który pozwany dacie zawarcia umowy określił na poziomie 80%.

Ponadto, pozwany wskazał, iż zasadą jest, że wysokość udzielonego kredytu uzależniona jest od wielkości posiadanego przez klienta wkładu własnego oraz posiadanych przez niego zabezpieczeń. Jeżeli klient chce uzyskać wysoki kredyt, lecz nie dysponuje odpowiednim wkładem własnym lub innym zabezpieczeniem, może on wnioskować o pełne kredytowanie, obwarowane jednak koniecznością ubezpieczenia ryzyka banku związanego z udzieleniem kredytu w pełnej wysokości. Koszt ubezpieczenia ponosi klient, bowiem to z jego woli kredyt udzielany jest w pełnej wysokości mimo braku odpowiednich zabezpieczeń jego spłaty. Nie jest tak, że Bank samodzielnie finansuje ubezpieczenie spłaty kwoty stanowiącej równowartość minimalnego wkładu własnego jeśli klient nie oferuje wkładu własnego albo jego zabezpieczenia. Gdyby taki przypadek zaistniał, Bank zamiast ponosić ryzyko braku spłaty części kredytu odpowiadającej niskiemu wkładowi własnemu, udzieliłby kredytu w niższej wysokości, co nie odzwierciedlałoby jednak woli klienta.

W zamian za ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia, klient uzyskuje kredyt umożliwiający mu sfinansowanie 100% inwestycji bez konieczności angażowania własnych środków, a Bank otrzymuje ubezpieczenie, dzięki któremu nie naraża swoich klientów depozytowych.

Zatem, mając na uwadze powyższe rozważania i argumenty przedstawione przez stronę pozwaną stwierdzić należy, iż Bank decydując się na kredytowanie osób niedysponujących wystarczającymi ku temu środkami, dążył do zabezpieczenia swoich interesów poprzez objęcie kredytu udzielonego powodowi ubezpieczeniem niskiego wkładu.

Kolejnym dokumentem, oprócz wniosków kredytowych, zawierającym oświadczenie powoda o woli skorzystania z ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, jest umowa kredytu - pkt 13. Tabeli.

Stan faktyczny ustalony przez Sąd wykazuje, iż przedmiotowa umowa kredytu jest ważna, nie zawiera klauzul abuzywnych i pozostaje podstawą świadczeń stron, bowiem wbrew twierdzeniom powoda przedmiotowy kredyt udzielony został w walucie CHF, a nie w złotych.

Zasadnie podniósł pozwany, iż dokonane przez powoda wyliczenia są nieprawidłowe z uwagi na fakt, iż przedmiotowe wyliczenie kwoty nie uwzględnia faktu, że kredyt został udzielony w walucie obcej i kwota w walucie CHF została określona w umowie zawartej z powodem zgodnie z jego wnioskiem.

Reasumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że zawarta przez strony umowa kredytu nie jest bezwzględnie nieważna, ponieważ nie narusza przepisów prawa ani zasad współżycia społecznego (art. 58 § 1 i § 2 k.c.). Nie może też budzić wątpliwości, że sytuacja, w której obecnie znalazł się powód jako kredytobiorca spłacający kredyt denominowany zaciągnięty w CHF, nie jest następstwem stosowania przez Bank niedozwolonych postanowień, ale skutkiem zmiennych czynników zewnętrznych, niezależnych od stron, a w szczególności wynika ze wzrostu kursu franka szwajcarskiego. Także zatem z tych względów zastosowanie sankcji bezwzględnej nieważności czynności prawnej (art. 58 § 1 i 2 k.c.) - zarezerwowanej dla przypadków rażącego naruszenia porządku prawnego - nie może mieć miejsca.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego wskazać należy, iż zarzut ten został podniesiony niezasadnie. Świadczenie to nie jest świadczeniem okresowym w rozumieniu art. 118 kc, a w związku z tym zastosowanie znajdzie 10 - letni termin przedawnienia, zaś bieg terminu przedawnienia liczy się od zapłaty. Opłata dotycząca ubezpieczenia niskiego wkładu własnego została pobrana od powoda 30 lipca 2007 r., zaś pozew został wniesiony (nadany na pocztę, koperta k. 28) 25 lipca 2017 r., zatem przed upływem 10 letniego terminu przedawnienia.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc – zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się jego wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa stron.

ZARZĄDZENIE

(...)